Ner 125. ROK 1839. WTOREK 4 CZERWCA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedzieli i świąt urocz. w druk. St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące Złp. 10 miesięcznie Złp. 4.

Imiona Rzymskie.
Jutro Florencyi Panny.

Imiona Sławiańskie.
Jutro Dobromił.

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzien godzina		Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiej	Stopnie ciepła podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
	6	27″ 3‴, 130	+ 11°, 0	4″, 63	Zaden	Pogoda z Chmurami	
3	2	3, 176	+ 17, 6	4, 43	Pn. Zachodni słaby	,,	
	10	3, 144	+ 13, 0	4, 79	ZPł Zachodni słaby	,,	

Wiadomości krajowe.

— KRAKOW. —

(4. N.) W wielkich nieszczęściach, dają się tylko poznać piękne dusze. — Wczoraj stał się w jednym z tutejszych domów handlowych okropny wypadek. Mała dziecina wpada do głębokiej studni! Powstaje krzyk i trwoga!.. Młoda matka pełna rozpaczy, rzuca się za swoim dzieciędem w tę jawną przepaść; i mimo potłuczenia się, nie traci przytomności; zanurzona w wodzie do w pół głowy, niknie w jéj głębinach... i w okamgnieniu wydobywa anioła swego szczęścia... — Przyśpieszony ratunek ocala obie istoty!... — Dziecie zupełnie jest nieuszkodzone, i ciężarem spadającéj na siebie matki z wysokości blisko dwóch piętr, nawet niedotknięte; — sama atoli nieporównana rodzicielka, ma bydź mocno potłuczoną, — lecz na szczęście i radość przerażonych trwogą rodziców i męża jéj, obywatela z Królestwa Polskiego, żadne jéj niebezpieczeństwo niezagraża. — Ogłaszając imie téj Damy, możnaby obrazić jéj skromność; — ale cześć i uwielbienie tak heroicznéj, cnotliwéj, czułéj matce, należy od całego społeczeństwa.

Wiadomości zagraniczne.

— *Paryż 18 Maja.* —

Posiedzenie izby deputowanych. Po przemowie pana Sauzet, zabrał głos minister spraw wewnętrznych, w celu przedstawienia izbie projektu względem tajemnych funduszów. P. Duchâtel wyraził się w następujący sposób: Od wielu lat wydatek tajemnych funduszów dzieli się na dwie części, pierwsza z nich objętą jest w budżecie i służy na potrzeby zwyczajnéj służby, druga obliczona na nadzwyczajne potrzeby, jest przedmiotem osobnego prawa i to prawo przedstawiamy obecnie izbom. Interes publicznéj służby nie pozwala nam ociągać się z tém przedłożeniem. Przyzwolony w budżecie na rok 1839 zwykły kredyt jest już prawie wyczerpany, i zaledwie wystarczy do chwili, w któréj obecny projekt będzie mógł być przyjęty przez izby. Prócz tego nowy gabinet niecierpliwym jest otrzymać jak najspieszniéj pewny i niewątpliwy dowód waszéj przychylności. Wierny zasadom parlamentarnym wie on i nigdy nie zapomni, że rząd wtedy tylko silnie i godnie działać może dla interesu państwa i korony, kiedy opiera się na zeufaniu izb. Użycie środków policyjnych jest smutną potrzebą

nowych społeczeństw. Oddawna przekonano się, że bezpieczeństwo publiczne nie pozwala wyrzekać się téj broni. Smutne wypadki, które niedawno miały miejsce przed oczyma waszemi, wkładają na rząd obowiązek podwojenia gorliwości i czujności. Raz jeszcze dowiodły one nam, że w pośród pozornego pokoju, i między ludem pracowitym i spokojnym, znajduje się mała liczba niepoprawionych ludzi, którzy bezustannie zajmują się najszkodliwszemi planami.» W końcu oświadczył minister, iż żąda tylko 1,200,000 fr. a zatém jak powiedzieliśmy wyżéj o 300,000 franków, mniéj niż w przeszłym roku. Następnie minister budowli publicznych przedłożył jeszcze kilka projektów dotyczących miejscowości, i po przesłuchaniu sprawozdań względem niektórych petycyi, izba odroczyła się.

Między poległemi w ostatnich dniach burzycielami, znajduje się także Jan Toures, który w sprawie kwietniowéj był przez sąd parów na dwudziestoletnie więzienie skazany a przez amnestyę z 1837 roku znowu uwolniony został. Jan Toures należał do kategoryi sprawy lyońskiej. Przy innym poległym którego dotąd nie poznano, a który walczył w szeregach burzycieli, znaleziono listy, z których pokazuje się, że przywódcy spisku przeznaczyli go do przyjęcia posady prefekta policyi. Pod kamizelką téj osoby, która w listach tych mianowaną jest tylko *Cytoyen francais*, przepasana była szeroka niebieska szarfa z złotemi frandzlami na końcach.

— *Londyn* 17 *Maja.* —

Z rozporządzeń jakie wydał lord John Russel względem otworzenia na nowo posiedzeń parlamentu po świątkach, zdaje się wypływać, że ministrowie nie zamierzają rozwiązać izby tak prędko, jak to przepowiadały w ostatnich dniach dzienniki torysowskie. Ministeryalne gazety wprawdzie, nie zbijają pogłoski względem zamierzonego rozwiązania, ale dają do zrozumienia, że obecnie krok ten nie jest przedsięwziętym. Może ministrowie chcą pierwéj czekać wypadku wyboru mówcy, przyczém jak się zdaje być pewném, torysowie pana Goulbourn a liberalni pana Shaw Lefevre jako kandydata wystawią. Dotychczasowy mówca, pan Abercromby ma być wyniesiony do godności para, i z tego powodu w Edymburgu, którego deputowanym jest pan Abercromby, ogłoszonym będzie nowy wybor, przyczem liberalni pana Macaulay na kandydata przedstawią, który oddawna już nie był w parlamencie, albowiem przez kilka lat bawił w Indyach. Prawdopodobnie i w składzie ministrów do nowego wyboru mówcy nie zajdzie żadna zmiana, jeśli szczególnie można wierzyć obiegającym tu wieściom, które przy obecnem położeniu ministrów względem radykalnych reformistów, wiele mają za sobą. I tak między innemi, *Examiner*, który należał dotąd do najgorliwszych obrońców dotychczasowych ministrów, obecnie mówi, że niejaka modyfikacya w gabinecie musi nastąpić, i że naród niecierpliwie oczekuje na to, ponieważ z nowego układu będzie mógł osądzić, jak dalece rząd skłonnym będzie usunąć przeszkody, które dotychczas przeszkadzały zupełnemu porozumieniu między ministrami i głównemi ich stronnikami. *Atlas*, który także należy do umiarkowanych liberalnych dzienników, mówi w tym względzie. Upadek gabinetu lorda Melbourne, który nastąpił z braku wsparcia, czyni odżywienie tego samego gabinetu równie trudném jak gdyby lord Attwood z jednéj, a lord Roden z drugiéj strony chciał objąć zarząd kraju. Stan ducha w izbie niższéj jest dziś ten sam jaki był przeszłego poniedziałku, ale może też późniejsze wypadki dowiodły lordowi Melbourne, potrzeby nadania jego gabinetowi większéj energii. Jeśli tak jest, jeśli nowa lista przedstawi niektóre świeże imiona, w miejscu dawnych, jeśli grunt zasad więcéj będzie rozprzestrzenionym, jeśli gabinet w krokach swoich będzie sprężystszym i zgodniejszym, wtedy nie obawiamy się, żeby odroczony gabinet lorda Melbourne nie dopełnił nadziei narodu. *Spectator* przypuszcza trzy tylko wypadki, to jest: albo lord Melbourne zechce pozostać przy dawnych osobach i zasadach, i w tedy gabinet niedługo upadnie, albo przyjmie nowe osoby i nowe zasady albo nakoniec zostanie utworzony nowy zupełnie gabinet z nowemi osobami i zasadami, bez lorda Melbourne. Nakoniec w *Standard* czytamy: »Słychać że lord John Russel, lord Palmerston i pan Spring Rice, wystąpią z gabinetu i zostaną wyniesionemi do godności parów; lord Morpeth sam będzie następcą lorda Russel jako minister spraw wewnętrznych, i reprezentantem w izbie niższéj. Lord Durham zostanie ministrem spraw zagranicznych, pan Buller podsekretarsem stanu w tymże wydziale, n p. Poulett Thompson kanclerzem izby skarbowéj. Hrabia Spencer odwiedził lorda Melbourne i kilku innych ministrów.

Wczoraj lord Melbourne i margrabia Normanby mieli posłuchanie u J. K. M.

W. Xiążę następca tronu rossyjskiego przyjmował wczoraj margrabiego Lansdowne i wieczorem był na świetnym balu, który xiąże Wellington na cześć jego dawał, i na który około tysiąca osób zaproszono, między niemi i xięcia Sussex. W przyszły wtorek J. C. Wysokość ma zamiar zwiedzić uniwersytet Oxfordzki, gdzie przy téj okoliczności wręczonym zostanie W. xięciu dyplom na doktora prawa cywilnego.

Xiąże i xiężna Cambridge mają mieć zamiar w miesiącu sierpniu odwiedzić króla hanowerskiego, i następnie aż do przyszłéj wiosny pozostać w Niemczech.

W salonach dyplomatycznych utrzymują, że pan Aston, pierwszy sekretarz poselstwa angielskiego w Paryżu, zostanie w miejsce hrabiego Clarendon mianowany posłem w Madrycie.

Na wnoszone ze wszech stron pytania, czy lord Melbourne odważy się rozwiązać izby, odpowiada dziennik torysowski *Standard*. »Bezwątpienia, wtém rozpaczném położeniu w jakiem się znajduje, musi się na to odważyć, bo istotnie nie można nawet obmyśléć jakim sposobem gabinet mógłby uniknąć rozwiązauia obecnego parlamentu.

Rozmaitości.

Uroczystość odkrycia pomnika Schillera w Stuttgardzie dnia 8 maja b. r.

Statua Schillera w téj chwili wpośród radosnych odgłosów wielu tysięcy przytomnych została z prostą ale zaszczytną uroczystością odkrytą. Bramy miasta były świetnie ubrane na przybycie licznych gości, a dniem pierwéj, w około pomnika przygotowano siedzenia, maszty i flagi. Sam posąg został bez żadnych ozdób. Robota około niego trwała prawie do ostatniéj chwili, i dopiero dziś z rana był on już zupełnie gotowy, okryty tylko lekkim płaszczem, sięgającym aż do najniższych stopni. O godzinie 10 zrana z domu szkolnego przy ulicy Eberharda, wyruszył orszak tutejszych i obcych śpiewaków w liczbie 1500 z muzyką i chorągwiami, połączył się z towarzystwem Schilleroskiem, władzami miejskiemi i znakomitemi gośćmi zgromadzonemi w Muzeum, i przybył na plac uroczystości. Przeznaczone tam miejsce dla publiczności przyległe ulice i domy, napełnione były gęstemi tłumami ludzi. Na wzniesieniu znajdującém się naprzeciw pomnika, zajęła miejsce rodzina Schillera, znakomici goście, najwyższe władze miejskie, ciało dyplomatyczne i deputacya z miasta Marbach, w którem się Schiller narodził. Towarzystwo śpiewaków, kobiety i mężczyzni, tudzież królesko dworska muzyka, napełniały ogromny cyrk wzniesiony za posągiem. Magistrat, związek, którego staraniem pomnik został wzniesiouy, deputacya gmin i budowniczowie, stali obok pomnika. Uroczystość rozpoczęła się kantatą ułożoną przez Edwarda Möreske z muzyką kapelmistrza Lindpajntnera śpiewaną przez sztutgardzkie towarzystwo muzyczne. Szczęśliwa kompozycya sławnego mistrza sprawiła najgłębsze i najtkliwsze wrażenie, w chwili odkrycia pomnika. Ostatnia zwrotka przygotowała do téj chwili. Podczas téj zwrotki płaszcz nkrywający statuę odkrył się powoli przy dźwięku wszystkich dzwonów. Nagle osłona zupełnie opadła, muzyka chucznie zagrzmiała, ale została zagłuszoną okrzykiem kilkunastu tysięcy głosów. Było to tak, jakby posąg zniecierpliwiony długiém zakryciem, zam odrzucił swoję zasłonę. Wrażenie w chwili kiedy życzenia całych Niemieo zostały spełnione, kiedy wspaniały posąg w całéj swéj wysokości poważnie spoglądał na tysiące widzów, w których głosach przemawiało zachwycenie całego ludu, musi być dla świadków téj ważnéj chwili niezatartém. Kiedy radosne tłumy ludu uspokoiły się nieco, poodśpiewaniu pieśni: «*Was schwellt uns heut so hoch die Brust.* (Dla czego nasze łono tak się dzisiaj wznosi) Gustaw Schwab wstąpił na stopnie pomnika, i miał mowę stosowną do uroczystości. Następnie zabrzmiała pieśń: «*Auf Brüder, auf, beginnt das Lied der Weihe.*» (Daléj bracia, daléj, zaczniejcie pieśń poświęcenia) wykonana przez całe zgromadzenie muzyczne, nastąpiło uroczyste oddanie pomnika miastu. W imieniu towarzystwa trudniącego się wzniesieniem pomnika, prezes tegoż, radca dworu Reinbeck, przy stosownéj przemowie, wręczył wójtowi miasta akt tyczący się tego oddania, którego główną treścią jest, że miasto zobowiązuje się na wieczne czasy mieć staranie o tym pomniku ochraniać go i nigdy bez naglącéj przyczyny nie przenosić go na inne miejsce, i gdyby do tego przyszło, przynajmniéj wybrać dlań miejsce godne jego. Śpiewy zakończyły uroczystość. Wieczorem po przedstawieniu

Wallensteina plac Schillera będzie bengalskim ogniem oświecony.

Uczta dana w sali muzeum uświęconą została tą okolicznością, że pierwszy urzędnik miejski, wręczył radcy dworu Reinbeck dyplom na obywatela miasta Stuttgartu.

— Nic nie może być dziwniejszego jak wschodzenie niektórych roślin. I tak, po wielkim pożarze w Londynie w 1666 roku, całe miejsce spalone, pokryte zostało przyjemnym pokładem rośliny *sisimbrium irio* i to w tak wielkiéj ilości iż mniemano że w całéj Europie nie znalazłoby się tyle téj rośliny. Gdzie okaże się nowe źródło słone tam zaraz i solne rośliny wyrastają, chociaż dawniéj nie było ich widać w tem miejscu. Po wysuszeniu jakiego stawu albo jeziora, powstają nowe zupełne wegetacye. I tak, kiedy wyspa duńska, Zelandya, została osuszoną, znaleziono na niéj mnóstwo *Carex byperoides*, która w całe nie rodzi się w Danii i tylko wschodzi w północnych Niemczech.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 3 do dnia 4 Czerwca.

Wąsowicz Eustachi ob., Humnicki Ign. ob., Sadowski Józef ob., Klemieński Józef ob., z Polski;— Rostworowska Józefa, o Galicyi.

Wyjechali z Krakowa.

Jastrzębski Bonawentura, do Galicyi; — Conti Alexander, do Wiednia; — Harko jen. M. Ces. ros. do Saxonii.

Doniesienia Urzędowe.

Dyrekcya Główna Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego.

Na skutek wniesionego żądania o wystawienie i wydanie duplikatów w miejsce skradzionych następujących listów zastaw. mianowicie: Lit. C. N. 3692, 3867, 3888, 13,813, 15,237, 63,747, 64,482, 70,380, 70,559, 71,338, 71,986, 87,801, 90,310, 90,625, 91,423, 92,676, 93,128, 104.058, 104,258, 105,406, 105,922, 107,666, 108,249, 108,913, 109,049, 109,222, 110,124, 113,328, 115,279, 115,337, 116,692, 117,271, 121,633, 121,636, 121 641, 122,207, 149,428, 163,728, 164,342, 164,849, 165,124, 168,445, 168,447, 169,193, 169,740, 173,595, 173,600, 173,604, 173,606, 173,609, 173 613, 176,867, 176,869, 178.552, 183,745, każdy respektywe na złp. 1000 z kuponami od włącznie drugiego półrocza 1838 roku.— Dyrekcya Główna Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Królestwie Polskiem w wykonaniu art. 124 Praw z dnia 1 (13 czerwca) 1825 roku wzywa wszystkich posiadaczy takowych listów zastawnych i tych którzyby do ich własności prawa jakie mieć mogli, aby z takowemi do Dyrekcyi Głównéj w Warszawie w przeciągu roku jednego od daty ogłoszenia niniejszego zawiadomienia w pismach publicznych niezawodnie zgłosili się, inaczy rzeczone listy zastawne z kuponami umorzone i za niemające żadnéj wartości ogłoszone, zaś miejsce ich duplikaty wydane będą.— W Warszawie d. 29 października (10 listopada) 1838 roku. — Członek Rady Stanu Prezes J. *Morawski.* — Pisarz Dyrekcyi Głównej J. *Drewnowski.* (6r.)

Doniesienia prywatne.

W pertraktacyi messy ś. p. Adama hr. Wielopolskiego na żądanie Administratora za upoważnieniem W. Trybunału dt. 4 kwietnia r. b. N. 2751 licytacya wina w butelkach w różnych gatunkach, francuzkiego i węgierskiego w pałacu Wielopolski zwanym N. 212, na dole, w dniu 11 czerwca r. b. za gotową srebrną monetę, o godzinie 9 z rana odbywać się będzie.

Kraków 27 maja 1839 r.

(1r) W. *Olearski* Not. Publ.

PISARZE BANKU POBOŻNEGO W KRAKOWIE.

Na żądanie strony interessowanej zawiadamiają, iż od fantu łyżek stołowych sztuk 6, łyżek do kawy sztuk 6 i cążki 1 do cukru proby 12 łutów 52¼ ważące, dnia 29 września 1837 roku do Nru 60 pod lit. B... w Banku Pobożnym zastawionego według oświadczenia zgłaszającéj się o wykupienie jego osoby; kartka czyli rewers Bankowy miał zaginąć, — przeto wzywają wszystkich interes w tym mających, aby o wykupienie tego fantu najdalej do dnia 6 listopada roku bieżącego zgłosili się, gdyż wrazie przeciwnym fant rzeczony, osobie zgłaszającéj się, po tym przeciągu czasu niezawodnie wydanym będzie.

Kraków d. 27 maja 1839 r.

X. Seraph. *Piątkowski* P. B. P.

(2r.) *Stachowicz* J. K. P.